



Sygn. akt V CSK 624/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Anna Owczarek

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Związku Zawodowego G. w Polsce i Związku Zawodowego
"K." Pracowników Holdingu (...). S.A. w K.

przeciwko (...) Bankowi S.A. w K.

o rozwiązanie umowy i zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 7 lipca 2017 r.,

skargi kasacyjnej strony powodów

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 14 kwietnia 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

1) oddała skargę kasacyjną;

**2) zasądza od powodów na rzecz strony pozwanej kwotę 7.200
(siedem tysięcy dwieście) zł tytułem zwrotu kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powodowie Związek Zawodowy G. w Polsce oraz Związek Zawodowy „K.”
Pracowników K. SA w K. wnieśli o rozwiązanie ze skutkiem na dzień 9 lipca 2008 r.

umowy transakcji strategii opcyjnych rynku, zawartej 9 lipca 2008 r. pomiędzy (...) Bankiem SA w K. a Holdingiem (...) SA w K., składających się z 208 operacji opcji walutowych oraz orzeczenia o rozliczeniu tej umowy między jej stronami przez zasądzenie od pozwanego na rzecz Holdingu kwoty 67.676350 zł, a ewentualnie, gdyby żądanie rozwiązania umowy okazało się niezasadne, wniesli o zasądzenie od pozwanego na rzecz Holdingu kwoty 67.676.350 zł, jako wyrównania strat poniesionych przez Holding wskutek wykonania umowy z 9 lipca 2008 r.

Pozwany (...) Bank SA w K. wniósł o oddalenie powództwa i zarzucił, że ustawa z 21 czerwca 1990 r. o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych (Dz. U. Nr 44, poz. 255 ze zm.; dalej: „u.z.k.” lub „ustawa o zwrocie korzyści”) nie ma zastosowania do umowy z 9 lipca 2008 r. Pozwany zaprzeczył, żeby zawarł i wykonywał umowę z naruszeniem zasad uczciwości, rzetelności, z wykorzystaniem błędu, niedoświadczenia po stronie Holdingu. Podał też, że korzyścią uzyskaną na podstawie tej umowy rozporządził na rzecz osoby trzeciej.

Wyrokiem z 14 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwo i kosztami postępowania obciążył solidarnie powodów.

Sąd Okręgowy za bezsporne uznał, że 26 czerwca 2007 r. Holding (...) SA w K. zawarł z pozwanym umowę ramową i umowę dodatkową, których przedmiotem było określenie zasad zawierania i realizacji transakcji opcyjnych. W związku z wykonywaniem tych umów, na podstawie dyspozycji ustnej, 9 lipca 2008 r. Holding (...) SA w K. zawarł z pozwanym umowę transakcji strategii opcyjnych rynku składającą się ze 104 opcji typu put o wartości 500.000 euro każda oraz 104 opcji typu call o wartości 1.000.000 euro każda. Rozliczenie poszczególnych opcji miało nastąpić na podstawie różnicy kursowej bez fizycznej dostawy waluty. W transakcji wprowadzono barierę wyłączającą jedynie na korzyść pozwanego na poziomie 3,20 zł za jedno euro. Zgodnie z postanowieniami umowy ramowej warunki transakcji zostały ustalone telefonicznie. Różniła się ona od poprzednich jedynie wysokością kursu, który wynikał z aktualnie obowiązującego kursu rynkowego i wysokością kwot opcji. Holding mógł wcześniej zamknąć dwuletnią umowę opcyjną, ale nie zdecydował się na to, gdyż wymagałoby to jednorazowej wpłaty na

rzecz pozwanego w wysokości kilku milionów złotych. Na podstawie umowy, w związku z wahaniami się kursu euro/złoty, Holding wpłacił pozwanemu kwotę 67.676.350 zł, zaś pozwany zapłacił Holdingowi kwotę 2.730.350 zł.

Holding zawarł z pozwanym kilkanaście umów opcyjnych i uzyskał dodatni bilans z rozliczenia wszystkich umów opcyjnych, z wyjątkiem umowy z 9 lipca 2008 r., przy czym strata wynikająca ze tej umowy była większa niż zysk ze wszystkich pozostałych umów. Strata na opcjach po stronie Holdingu wystąpiła w momencie osłabienia się kursu złotego w stosunku do euro, lecz jednocześnie wzrosły przychody ze sprzedaży eksportowej węgla, z której wpływy zabezpieczała umowa opcyjna. Holding zarzucał nieważność umowy z 9 lipca 2008 r., a wynikających z tego tytułu roszczeń dochodził przeciwko pozwanemu przed sądem polubownym. Postępowanie w tej sprawie zakończyło się oddaleniem powództwa.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powodowie wywodzili roszczenie z przepisów ustawy o zwrocie korzyści, gdyż tylko z art. 2 ust. 1 pkt 3 u.z.k. mogli wywieść legitymację pozwalającą im na zakwestionowanie umowy, której nie byli stroną.

Odnosząc się do zarzutu nieważności umowy z 9 lipca 2008 r., Sąd Okręgowy wskazał, że był on przedmiotem badania przez sąd polubowny, a następnie pośrednio przez sądy powszechne. Sądy te nie dopatrzyły się nieważności umowy kwestionowanej przez powodów. Sąd Okręgowy podzielił tę ocenę. Dodatkowo wywiódł, że gdyby umowa opcyjna była nieważna, to nie wywoływałaby skutków prawnych i ustawa o zwrocie korzyści nie miałaby do niej zastosowania.

Sąd Okręgowy stwierdził, że ustawa o zwrocie korzyści stanowi unormowanie szczególne o charakterze wyjątkowym, a pierwotnie miała charakter epizodyczny. Jej *ratio legis* było ukrócenie zjawiska dzięki prywatyzacji, czy też strat przy prywatyzacji. Wyjątkowy charakter ustawy nakazuje wykładanie jej przepisów w sposób zawężający. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że ustawa o zwrocie korzyści nie znajduje zastosowania do stanu faktycznego ustalonego w sprawie. W momencie zawarcia umowy opcji z 9 lipca 2008 r. nie doszło bowiem do pokrzywdzenia Holdingu i tym samym uzyskania niesłuszných korzyści przez pozwaną. Niesłuszną korzyść w rozumieniu ustawy o zwrocie

korzyści to rzeczywiste, niesłuszne przysporzenie, mające miejsce w dacie czynności prawnej lub mające nastąpić w czasie dającym się łatwo przewidzieć w okolicznościach czynności prawnej. Pozwany 9 lipca 2008 r. nie odniósł żadnej korzyści na podstawie zawartej wówczas umowy i nie można było w ogóle przewidzieć, czy jakkolwiek korzyść po jego stronie powstanie. W pierwszych tygodniach po zawarciu umowy pozwany wypłacał Holdingowi różne kwoty w związku z rozliczeniem poszczególnych opcji. Zmiana tego trendu nastąpiła dopiero wraz z nadejściem światowego kryzysu finansowego, którego datę początkową wyznacza upadek banku L. B. 15 września 2008 r. Światowy kryzys finansowy spowodował radykalne osłabienie złotego. Gdyby nie to zdarzenie, wynik finansowy umowy mógł być zupełnie inny i przynieść Holdingowi zyski, jak w przypadku kilkunastu wcześniej zawartych i wykonanych umów. Kryzysu gospodarczego nie można było przewidzieć. Wynika z tego, że nie treść samej umowy, czy warunki, w jakich była wykonywana, a mianowicie niezależna od stron zmiana kursu walut na rynkach światowych, spowodowały uzyskanie korzyści przez pozwanego. Korzyść, do której odnosi się ustawa o zwrocie korzyści musi powstać wskutek czynności prawnej, czyli mieć źródło w samej umowie i istnieć już od daty jej zawarcia. Ten warunek w okolicznościach sprawy nie został spełniony.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powodowie niesłusznie utożsamiają korzyść pozwanego z kwotami, jakie Holding wpłacił na jego rzecz w związku z cotygodniowym rozliczeniem opcji. Pomijają przez to cel zawarcia umowy. Sąd porównał umowę opcyjną do umowy kontraktacji, także obciążonej ryzykiem gospodarczym, ale zarazem zabezpieczającej interesy producenta rolnego. Stwierdził, że w podobny sposób Holding jako eksporter zabezpieczał swoje interesy, co pozwalało mu sprzedawać węgiel po cenach wyrażonych w euro, unikając lub niwelując ryzyko kursowe sprzedaży węgla ze stratą liczoną w złotych w razie dalszego jej umacniania się. Osłabienie się złotówki z jednej strony spowodowało konieczność zapłaty na rzecz pozwanego świadczeń uzgodnionych w umowie opcyjnej, ale jednocześnie generowało wyższe przychody Holdingu z tytułu eksportu węgla. Korzyść uzyskana niesłusznie w rozumieniu przepisów ustawy o zwrocie korzyści musi być ewidentna, oczywista, możliwa do dostrzeżenia przez postronnych obserwatorów, gdyż musi budzić dezaprobatę

społeczną, naruszać normy moralne. Niewątpliwie niesłuszna korzyść, która musi być dopiero wykazana skomplikowaną opinią biegłych ds. inżynierii finansowej tych warunków nie spełnia, a tym samym nie wyczerpuje dyspozycji przepisu art. 1 ust. 1 u.z.k., który stanowiła podstawę żądania pozwu.

Wyrokiem z 14 kwietnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powodów od wyroku Sądu Okręgowego z 14 sierpnia 2015 r. i stosownie orzekł o kosztach.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne i ocenę prawną sprawy przyjętą przez Sąd Okręgowy. Stwierdził, że problem ważności umowy opcyjnej jest objęty powagą rzeczy osądzonej, wobec wyroku, jaki wydał Sąd Polubowny (Arbitrażowy) przy Związku Banków Polskich w W. w sprawie z powództwa K. SA w K. przeciwko (...) Bankowi SA w K. o stwierdzenie nieważności transakcji strategii opcyjnych. W niniejszej sprawie przedmiotem rozpoznania jest żądanie rozwiązania umowy i rozliczenia lub wyrównania strat, jakie Holding poniósł w związku z jej zawarciem, a jego podstawą - art. 1 ust. 1 u.z.k. Umowa opcyjna łącząca Holding z pozwanym nie ma cech umów określonych w powołanym przepisie i nie wywoływała opisanych w nim skutków. Po jej zawarciu, w okresie stabilizacji, względnie umacniania się złotego, Holding uzyskiwał profity z umowy, zawartej w celu zabezpieczenia właściwego poziomu jego wpływów z eksportu węgla. Stratę, której wyrównania dochodzą powodowie utożsamiają oni z wpłatami, jakich Holding musiał dokonać na rzecz pozwanego w wykonaniu opcji call w związku z niespodziewanymi zdarzeniami na rynkach finansowych. W chwili zawarcia umowy korzyść, której dotyczy żądanie pozwu nie powstała, warunkowały ją zmiany kursu euro do złotego. Sytuacja stron kontraktu zależała od zdarzeń na rynkach finansowych i same zastrzeżenia umowne nie gwarantowały pozwanemu, że uzyska sporną korzyść. Umowa opcyjna zawarta przez strony nie ma też innych cech, jakie powinna mieć umowa, do której znajduje zastosowanie art. 1 u.z.k., a mianowicie nie jest to umowa przenosząca własność lub inne prawo majątkowe, w następstwie której kontrahent uzyskuje korzyści z majątku Skarbu Państwa lub innej państwowej osoby prawnej. Na podstawie ocenianej umowy Holding wystawił opcje call przyznając pozwanemu jako ich nabywcy prawo do kupna euro według oznaczonego kursu walutowego. Transakcja nie przeniosła na pozwanego

własności ani innego prawa majątkowego, a brak transferu praw na podstawie umowy, wyłącza zastosowanie do niej art. 1 ust. 1 u.z.k.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 14 kwietnia 2016 r. powodowie zarzucili, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), to jest art. 1 ust. 1 u.z.k. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że wskutek zawarcia umowy z 9 lipca 2008 r. pozwany nie uzyskał niesłusznej korzyści kosztem Holdingu, podczas gdy umowa była bezpośrednią przyczyną i podstawą transakcji opcyjnych, a jej postanowienia były tak skonstruowane, że nawet te świadczenia, które Holding uzyskiwał od pozwanego były rażąco niskie w zestawieniu ze świadczeniami uzyskiwanymi przez pozwanego od Holdingu.

Powodowie wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego oraz Sądu Okręgowego i orzeczenie co do istoty sprawy zgodne z żądaniem apelacji ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego oraz Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania

Pozwany wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

O celach, do zrealizowania których dążył ustawodawca uchwalając ustawę o zwrocie korzyści i właściwych kierunkach wykładni art. 1 tej ustawy, Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w wyroku z 8 lipca 2008 r., P 36/07 (OTK-A 2008, nr 6, poz. 103) i wskazał, że ustawodawca chciał w ten sposób wyeliminować zjawisko czerpania niesłusznych korzyści z majątku Skarbu Państwa i innych państwowych osób prawnych przez niepaństwowe osoby prawne lub osoby fizyczne, na rzecz których przenoszone były w drodze czynności prawnych lub decyzji administracyjnych z tego majątku własność bądź inne prawo majątkowe. Ustawa o zwrocie korzyści była reakcją na patologię, towarzyszącą procesom prywatyzacyjnym w początkowej fazie transformacji ustrojowej. Utraciła ona charakter aktu epizodycznego dopiero po jej znowelizowaniu ustawą z 29 grudnia 1993 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 134, poz. 647). Pozostała jednak aktem wyjątkowym, który musi być wykładany ściśle i stosowany tylko do tych stosunków prawnych, o

których wyrażnie w nim mowa.

Art. 1 ust. 1 i 3 u.z.k. jest podstawą szczególnego rodzaju roszczenia, powstającego wtedy, gdy skutek czynności prawnej lub decyzji administracyjnej, dokonanych po wejściu w życie ustawy z 23 października 1987 r. o zmianie niektórych ustaw regulujących zasady funkcjonowania gospodarki narodowej, (Dz. U. Nr 33, poz. 181), a przenoszącej własność lub inne prawo majątkowe na niepaństwowe osoby prawne lub osoby fizyczne, osoby te uzyskały niesłusznie korzyść z majątku Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych. W takim przypadku, sąd może oznaczyć sposób i wysokość wyrównania strat, a nawet rozwiązać umowę rozstrzygając o rozliczeniu między stronami.

W zacytowanym przepisie ustawodawca określił charakter czynności lub decyzji administracyjnej, która może podlegać ocenie na podstawie art. 1 ust. 1 u.z.k. Ma to być czynność „przenosząca własność lub inne prawo majątkowe” z majątku Skarbu Państwa lub państwowej osoby prawnej na rzecz podmiotów niepaństwowych. W uchwale z 8 maja 2015 r., III CZP 2/15 (OSNC 2016, nr 5, poz. 55) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że powołany przepis ma zastosowanie tylko wtedy, gdy do niesłusznego uzyskania korzyści z majątku Skarbu Państwa (lub innej państwowej osoby prawnej) dochodzi bezpośrednio na mocy samej czynności prawnej lub decyzji administracyjnej. Czynność, o jakiej mowa w tym przepisie ma zatem powodować bezpośrednie przesunięcie pomiędzy majątkami wskazanych wyżej podmiotów, a takie przesunięcia wywołują czynności rozporządzające oraz te czynności zobowiązujące, z którymi przepis prawa wiąże skutki rozporządzające. Przedmiotem czynności ma być własność rzeczy lub inne prawo majątkowe.

Wykładnię akcentującą koniczność istnienia bezpośredniego związku między czynnością lub decyzją a przesunięciem rzeczy lub prawa z majątku Skarbu Państwa lub państwowej osoby prawnej do majątku innej osoby, wspiera stwierdzenie ustawodawcy, że korzyść w majątku tej innej osoby ma być uzyskana „z majątku”, a nie tylko „kosztem” Skarbu Państwa lub państwowej osoby prawnej. Wymaganie to wskazuje wprost, że w grę wchodzi tu bezpośrednie przesunięcie majątkowe - skutek czynności prawnej lub decyzji administracyjnej przenoszącej

własność lub inne prawo majątkowe – z majątku Skarbu Państwa do majątku osoby uzyskującej korzyść, którego następstwem jest rzeczywisty ubytek w istniejących już składnikach majątku Skarbu Państwa. Przepis art. 1 ust. 1 u.z.k. nie ma zastosowania do zdarzeń złożonych, z których tylko jednym jest czynność rodząca skutki rozporządzające. W przypadku umów rozporządzających, pozwala on jednak objąć oceną ekwiwalentność świadczeń, jakie w ich wykonaniu spełniały strony (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2015 r., V CSK 359/14, nie publ.).

Czynnością, którą powodowie kwestionują w niniejszym postępowaniu jest transakcja strategii opcyjnych rynku z 9 lipca 2008 r., składająca się ze 104 opcji typu put i 104 opcji typu call, zawarta w oparciu o umowę ramową z 26 czerwca 2007 r., łączącą pozwanego z Holdingiem.

W wyroku z 5 października 2012 r., IV CSK 166/12 (niepubl.), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że tzw. kontrakt opcyjny ma charakter umowy, na podstawie której wystawca opcji zobowiązuje się na żądanie nabywcy opcji do kupna lub sprzedaży w przyszłości (w określonym dniu lub do określonego dnia) instrumentu bazowego (np. waluty) albo do dokonania rozliczenia pieniężnego z tytułu różnicy pomiędzy ustaloną ceną wykonania opcji a rynkową ceną instrumentu bazowego (np. waluty), a nabywca opcji zobowiązuje się w zamian do zapłaty wynagrodzenia. Celem gospodarczym tego rodzaju kontraktów jest uzyskanie przez jedną ze stron korzyści majątkowej w związku z trafnością wyceny przyszłej wartości instrumentu bazowego, przy założeniu, że nie sprawdzą się oczekiwania drugiej strony co do jego wyceny, choć można postrzegać je także jako środek pozwalający na ograniczenie (do wysokości premii opcyjnej, którą zobowiązany jest zapłacić drugiej stronie) ryzyka inwestycyjnego nabywcy opcji w związku ze zmianą wyceny instrumentu bazowego. Umowy tego rodzaju lokowane są w kategorii umów nienazwanych, konsensualnych, dwustronnie zobowiązujących, zwykle - odpłatnych i wzajemnych; dostrzega się w nich także charakter losowy. Umowy te nie są umowami sprzedaży, gdyż nie zmierzają do przeniesienia własności między majątkami stron za zapłatą ceny.

Umowy kontraktów opcyjnych z całą pewnością nie należą do kategorii umów, których może dotyczyć art. 1 ust. 1 u.z.k., a zatem rozporządzających,

rodzących skutki w postaci przeniesienia własności rzeczy lub innych praw majątkowych pomiędzy ich stronami, które należałoby oceniać przez pryzmat wymogu ekwiwalentności świadczeń ich stron.

Kolejną przesłanką decydującą o dopuszczalności oceniania czynności prawnej jako podlegającej regulacji z art. 1 ust. 1 u.z.k. jest możliwość przypisania cechy „niesłusznie uzyskanej korzyści” skutkom, jakie ona powoduje w majątku kontrahenta Skarbu Państwa lub państwowej osoby prawnej. W wyroku z 8 lipca 2008 r., P 36/07, Trybunał Konstytucyjny, z odwołaniem się do dorobku orzecznictwa sądów powszechnych w związku z wykładnią i stosowaniem art. 1 ust. 1 u.z.k., stwierdził, że zacytowane pojęcie „pozwala sądom na odwołanie się, w duchu aksjologii konstytucyjnej, do norm o charakterze pozaprawnym, w szczególności zaś do norm moralnych lub obyczajowych”, a w praktyce jej sądowego stosowania przyjęto, że niesłuszną korzyścią w rozumieniu art. 1 ust. 1 u.z.k. jest „rzeczywiste, niesłuszne przysporzenie w dacie czynności prawnej lub mające nastąpić w czasie dającym się łatwo przewidzieć w okolicznościach czynności prawnej. Korzyść uzyskana «niesłusznie» to ta, która została dokonana w okolicznościach budzących dezaprobatę społeczną, chociaż nie w warunkach niezgodności z prawem rodzącej skutek jej nieważności.

Rozliczenie transakcji opcyjnej z 9 lipca 2008 r. spowodowało wprawdzie uszczerbek w majątku Holdingu, ale z całą pewnością przysporzenie, które powodowie przypisują w związku z tym pozwanemu nie ma cech „niesłusznie uzyskanej korzyści” w znaczeniu przytoczonym wyżej. Umowy opcyjnie były i są zawierane w powszechnym obrocie gospodarczym, a strony stosunkowo często nadawały im postać taką samą, jak przyjęta w umowie Holdingu z pozwanym. Nie była to zatem wersja umowy wymierzona w interesy Skarbu Państwa lub państwowej osoby prawnej. Jak już powiedziano, w kontrakty opcyjne wpleciony jest element losowości, gdyż odwołują się one do prognoz o kształtowaniu się kursów walut w okresie, na które są zawierane. To, że jedna ze stron takiej umowy wprowadzi na swoją korzyść zastrzeżenie bariery wyłączającej działanie mechanizmów umownych w warunkach zagrażających jej strata przekraczającą dopuszczalny dla niej poziom, a druga ze stron takich zastrzeżeń na swoją korzyść nie poczyni, nie powoduje jeszcze, że ten, który zabezpieczył swoje interesy już

w chwili zawarcia umowy „uzyskał niesłusznie korzyści” kosztem majątku kontrahenta. Konkretnie rozliczenia transakcji następują bowiem w późniejszym czasie, a o ich wyniku decydują okoliczności, które powstaną w przyszłości. Sądy obu instancji przekonująco wskazały, że ostateczne rozliczenie transakcji kwestionowanej przez powodów mogło nie odbiegać od wyników tych transakcji, których rozliczeniem Holding był usatysfakcjonowany, a zawierał je z pozwanym na podstawie umowy ramowej z 26 czerwca 2007 r. Gdyby umowa opcyjna miała być dla Holdingu z założenia źródłem strat, to Holding powinien był to zauważyć w ciągu pierwszych miesięcy związania nią i wykonywania jej postanowień. Przez ten czas Holding czerpał korzyści z rozliczeń, jakie gwarantowała mu umowa z pozwanym, a to, że być może, przy korzystniejszym wynegocjowaniu warunków umowy, mógł czerpać jeszcze wyższe z niej korzyści, nie uzasadnia oceny umowy jako rodzącej po stronie pozwanego nieuzasadnione przysporzenie. O wysoce niekorzystnym dla powoda ukształtowaniu się kursu euro - złoty zadecydowało nadejście światowego kryzysu finansowego, którego skutki oddziaływały nie tylko na sytuację, w jakiej znalazły się państwowe osoby prawne, ale i wszyscy uczestnicy obrotu prawnego. Roszczenie przewidziane w art. 1 ust. 1 u.z.k. nie chroni Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych przed skutkami tego rodzaju zdarzeń.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oraz - co do kosztów postępowania - art. 108 § 1, art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

aj

r.g.